

**Ks. Paweł Podeszwa**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań



7 (2014) 4 ISSN 1689-5150

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/BPTh.2014.025>

## RECENZJA

**D. Dogondke, *Charakter deuteronomistyczny Księgi Malachiasza. Teologiczne implikacje intertekstualnej analizy biblijnej*, Lingua Sacra. Monografie 3, Warszawa 2013, ss. 216.**

Jak wynika jasno z tytułu publikacji, autor zamierza udowodnić, że Księga Malachiasza ma charakter deuteronomistyczny, to znaczy, że jej autor (prawdopodobnie prorok V w) inspirował się teologią dzieła deuteronomistycznego (bloku ksiąg: Pwt/Joz-2Krl) w tworzeniu swojej Księgi.

Recenzowana książka składa się z następujących części: wprowadzenia (s. 9–18), czterech rozdziałów (s. 19–184), zakończenia (s. 185–189), zawiera także wykaz skrótów (s. 190–194), bibliografię (s. 195–214) oraz streszczenie w języku angielskim (s. 215–216).

We wprowadzeniu autor omawia zastosowaną metodę intertekstualnej analizy biblijnej oraz strukturę rozprawy.

Pierwszy rozdział (s. 19–64) ma charakter wprowadzający. Autor prezentuje kolejno problematykę autorstwa, czasu powstania oraz przesłania teologicznego Księgi Malachiasza, a następnie, w podobnym schemacie, dzieła deuteronomistycznego, aby już na podstawie przede wszystkim zbieżności historycznych między nimi potwierdzić zasadność poszukiwania deuteronomistycznego charakteru Księgi Malachiasza. Rozdział kończy się paragrafem 4, w którym zostaje jasno sformułowana teza o charakterze deuteronomistycznym Księgi Malachiasza (s. 62–64).

Kolejne trzy rozdziały uzasadniają postawioną tezę na podstawie analizy głównych tematów teologicznych Księgi Malachiasza oraz dzieła deuteronomistycznego. W rozdziale drugim autor zajmuje się zagadnieniem przymierza (s. 65–96), w trzecim – wezwaniem do nawrócenia jako celem przepowiadania (s. 97–138), a w ostatnim (czwartym) innymi możliwymi zależnościami teologicznymi: tematem ziemi, kultu ofiarniczego oraz mesjanizmu (s. 139–184). Schemat omawianych zagadnień jest bardzo podobny. Autor rozpoczyna zawsze od zaprezentowania danego tematu w ogólnym kontekście biblijnym, aby

potem przejść kolejno do Księgi Malachiasza oraz dzieła deuteronomistycznego, „postrzeganego jako biblijne źródło inspiracji i teologicznego sposobu myślenia proroka – autora ostatniej księgi Starego Testamentu” (s. 15). To przekonanie ks. Dogondke udowadnia każdorazowo poprzez intertekstualną analizę wybranych fragmentów, w których, jego zdaniem, widać wpływ literacki, a przede wszystkim teologiczny dzieła deuteronomistycznego na autora Księgi Malachiasza.

Konkluzją studium jest zakończenie (s. 185–189), które zbiera wszystkie istotne elementy, potwierdzające, w przekonaniu autora, deuteronomiczny i deuteronomistyczny charakter Księgi Malachiasza.

Recenzowana książka jest niewątpliwie cennym wkładem w poszukiwanie oddziaływania teologii dzieła deuteronomicznego i szerzej deuteronomistycznego na późniejszą twórczość literacką i teologiczną autorów Starego Testamentu. Autor publikacji przekonująco udowadnia deuteronomistyczny charakter Księgi Malachiasza, która w układzie chrześcijańskim Starego Testamentu jest ostatnią księgą zamykającą kanon Pierwszego Testamentu. To przeświadczenie towarzyszy autorowi od pierwszego zdania wprowadzenia, w którym precyzuje cel swojego studium (s. 9). Po postawieniu zasadniczej tezy swojej rozprawy autor słusznie wskazuje na możliwość bliskości chronologicznej obu dzieł (zależność historyczna), gdyż opus deuteronomistyczny zostało ostatecznie ukończone po niewoli babilońskiej, mniej więcej w czasie, kiedy powstała także Księga proroka Malachiasza (V w. przed Chr.).

Autor omawia wyczerpująco metodę literackiej analizy intertekstualnej, którą konsekwentnie posługuje się, aby udowodnić postawioną tezę. Ponieważ samo pojęcie intertekstualności wydaje się być wieloznaczne, ks. Dogondke słusznie precyzuje, że w zastosowanej analizie intertekstualnej tekstów biblijnych, nie tyle chodzi mu o wykazanie zależności literackich, choć nie są one w żaden sposób wykluczone, co raczej o uchwycenie oczywistych powiązań teologicznych między analizowanymi tekstami (s. 12). Takie założenie jest jak najbardziej słuszne i niezbędne w interpretacji Biblii, gdyż przedmiotem analiz jest Słowo Boże spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, a interpretowane teksty są także wyrazem wiary ich autorów. Uważam, że obrana metoda badawcza jest jak najbardziej odpowiednia i z powodzeniem konsekwentnie stosowana do wykazania deuteronomistycznego charakteru Księgi Malachiasza. Autor uwzględnił także specyfikę interpretowanego tekstu biblijnego, odwołując się do jednocześnie do elementów metod stosowanych w badaniach typowo biblijnych (analizy synchronicznej i diachronicznej).

Po prezentacji metody, autor przechodzi do omówienia schematu rozprawy, syntetycznie streszczając zawartość poszczególnych rozdziałów. Sama struktura książki jest przejrzysta, logiczna i ukierunkowana na osiągnięcie za-

mierzzonego celu badawczego. Następnie autor wylicza kilka ważnych publikacji, zwłaszcza komentarzy do Księgi Malachiasza, które ukazały się w XX w. Uważam, że samo wymienienie tych opracowań jest zbędne we „Wprowadzeniu”. Raczej oczekiwałbym szczegółowego omówienia tych publikacji, w których zajmowano się problematyką deuteronomistycznego charakteru omawianej księgi prorockiej. Brakuje jasnego przedstawienia tego, co można określić jako *status quaestionis* zagadnienia. Warto byłoby zapoznać czytelnika z tym wszystkim, co już zostało napisane (choćby z pracami Meinholda, Peckhama oraz Hilla, cytowanymi na s. 35–39), aby także w ten sposób udowodnić zasadność podejmowanych poszukiwań oraz *novum* proponowanego ujęcia tematu. Wszak wspomniani autorzy (zwłaszcza Meinhold) wykazywali już w swoich publikacjach wpływ teologii deuteronomicznej i deuteronomistycznej, kapłańskiej, mądrościowej i kronikarskiej na proroka (s. 35–38) oraz możliwe źródła, z których Malachiasz korzystał (s. 38). Brak omówienia stanu badań we wprowadzeniu utrudnia czytelnikowi zrozumienie konieczności podejmowania po raz kolejny zagadnienia oraz może wzbudzać uzasadnione wątpliwości, co do oryginalności rozprawy.

Pierwszy rozdział na charakter wprowadzający w zagadnienia autorstwa, czasu powstania oraz ogólnych założeń teologicznych Księgi Malachiasza oraz dzieła deuteronomistycznego, co ma stanowić „wstępne uzasadnienie postawionej w tytule tezy” (s. 19). Prezentacja poszczególnych zagadnień jest syntetyczna, logiczna i ograniczająca się do tego, co najbardziej istotne. Cytowana jest podstawowa literatura przedmiotu. Czasami jednak autor stosuje dość duże „skrótowe myślowe” oraz zbyt ogólne stwierdzenia, np. na s. 38–39 wspomina *Appendix*, poświęcony intertekstualności Malachiasza autorstwa A.E. Hilla, w którym, jak należy się domyślać, znajdują się także odniesienia do dzieła deuteronomistycznego. Jednak ks. Dogondke nie omawia dokładniej choćby tej kwestii, konkludując tylko ogólnym stwierdzeniem, że „nie sposób tu jednak podejmować tego tematu komentując to wszystko, co zostało w wyżej wymienionych publikacjach już opracowane. Poprzez odwołanie się jednak do tych autorytatywnych przykładów chcemy wyrazić nasze głębokie przekonanie o słuszności tezy, dostrzegając w Księdze Malachiasza jej deuteronomistyczny charakter oraz potwierdzić słuszność obranej przez nas drogi, szukającej teologicznego uzasadnienia dla postawionej tezy o deuteronomistycznym charakterze Księgi Malachiasza”. A przecież skoro to jest główne zagadnienie podejmowane w rozprawie, można by zatem oczekiwać, że przynajmniej kwestia zależności deuteronomistycznych wskazanych przez Hilla zostanie szczegółowiej omówiona i poddana krytycznej ocenie przez autora.

Na zakończenie pierwszego rozdziału na podstawie zbieżności historycznych oraz teologicznych(!) autor formułuje kolejny raz swoją tezę badawczą

(paragraf 4, s. 62–64). Moje wątpliwości budzi podparagraf 3.2 zatytułowany „Zbieżności teologiczne” (s. 60–62), który odwołuje się zasadniczo do materiału, który zostanie poddany szczegółowej analizie w następnych rozdziałach pracy. Wydaje mi się, że jest to zbytne uprzedzanie wniosków, a sam paragraf przypomina raczej „konkluzję” tego, co dopiero będzie przedmiotem studium, oraz powtórzenie fragmentu „Wprowadzenia”, ponieważ autor kolejny raz omawia tutaj, jakie zagadnienia podejmie w kolejnych rozdziałach (II–VI), co na tym etapie pracy wydaje się zupełnie zbędne, bo czytelnik po lekturze „Wprowadzenia” zna już strukturę pracy i poszczególne tematy teologiczne, które będą poruszane w książce.

Kolejne rozdziały zawierają teologiczne dowody, że prorok Malachiasz inspirował się tradycją deuteronomistyczną. Autor przy pomocy metody intertekstualnej analizy wykazuje, że oba dzieła mają ten sam główny temat, jakim jest przymierze (II rozdział) oraz wezwanie do nawrócenia (III rozdział), a także inne tematy teologiczne, jak ziemia, kult, mesjanizm (IV rozdział). W przypadku tych trzech rozdziałów sposób prowadzenia myśli jest bardzo konsekwentny i przejrzysty. Autor rozpoczyna zawsze od prezentacji danego tematu w szerokim kontekście biblijnym, gdyż wybrane zagadnienia należą do kluczowych w Biblii. Siłą rzeczy paragrafy te są krótkie, bardzo syntetyczne, zawierają najważniejsze wiadomości, choć czasami ograniczają się do wiadomości encyklopedyczno-słownikowych (np. s. 65–67). Następnie autor rozszerza nieco perspektywę, pisząc o obecności i znaczeniu tych tematów biblijnych w Księdze Malachiasza, a następnie dziele deuteronomistycznym. Kolejne paragrafy są najbardziej interesujące i znaczące dla podejmowanych rozważań. Autor analizuje bowiem możliwe zależności intertekstualne między Malachiaszem a tradycją deuteronomistyczną szeroko rozumianą, choć większość przytoczonych tekstów zaczerpnięta została z Księgi Powtórzonego Prawa, która stanowi „wstęp programowy” dla bloku ksiąg Joz-2Krl i dla całej, zawartej w nich, teologii deuteronomistycznej. Autor konsekwentnie posługuje się obraną metodą badawczą, wykorzystuje dostępną literaturę naukową oraz rzetelnie przedstawia wnioski z badanych zależności literackich i teologicznych. Formułowane konkluzje potwierdzają sformułowaną wcześniej tezę o charakterze deuteronomistycznym Księgi Malachiasza. Przeprowadzone analizy intertekstualne dowodzą o zastosowaniu przez proroka Malachiasza paradygmatu deuteronomistycznego (odejście od przymierza z Bogiem; kara za grzech; skrucha i nawrócenie; Boże wybawienie z niedoli). W bardzo ciekawy sposób autor ukazuje, że zapożyczenia deuteronomistyczne w Księdze Malachiasza, polegają także na swoistego rodzaju reinterpretacji Księgi Powtórzonego Prawa w duchu teologii deuteronomistycznej (s. 131–135). W kontekście bowiem prorockiego wezwania do nawrócenia, Malachiasz zezwala na poddanie próbie

samego Boga (3,10) wbrew temu, co czytamy w Pwt 6,16, gdzie został wyraźnie sformułowany zakaz wystawiania Boga na próbę („Nie będziecie wystawiali na próbę PANA, waszego Boga, tak jak wystawiliście Go na próbę w Massa”). Zdaniem autora, i trudno się z nim nie zgodzić, jest to jeden z najważniejszych argumentów deuteronomistycznego sposobu teologicznego myślenia u proroka Malachiasza, który zastosował zmianę terminologii z *נסה* *próbować, sprawdzać* na *בדח* *badac, sprawdza* by móc w ten sposób (wbrew Pwt 6,16) wezwać naród do poddania próbie samego Boga (i z Jego inicjatywy), co odpowiada podobnemu, jak u deuteronomisty, sposobowi myślenia (por. próba Gedeona Sdz 7,4 i Jonatana 1 Sm 14,8–10).

Ostatni czwarty rozdział przynosi kolejne uzasadnienie tezy badawczej na przykładzie jeszcze trzech innych tematów teologicznych. Warto zwrócić uwagę, że analizowane w ostatnim rozdziale możliwe zależności intertekstualne wyraźnie odsyłają nas do dzieła deuteronomistycznego (1 Sm 15,22; 2 Sm 7; 1 Krl 17 – 2 Krl 2), co ostatecznie potwierdza charakter deuteronomistyczny Księgi Malachiasza. Autor rozprawy ukazuje, zwłaszcza w na podstawie motywu „ofiary czyste” (Ml 1,11), że zapożyczenia w Księdze Malachiasza to nie tylko nawiązania werbalne, których nie znajdziemy w opus deuteronomistycznym, ale podobny kontekst teologiczny, odnoszący się do istoty kultu, obecny w 1 Sm 15,22 (s. 169).

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden stały element recenzowanej publikacji. Niewątpliwie cenną rzeczą są wstępy do poszczególnych rozdziałów, w których autor prowadzi czytelnika niejako „za rękę”, wyjaśniając mu kolejne etapy badawczych poszukiwań. Tego typu uwagi pojawiają się także w trakcie prowadzonych badań i zasadniczo ułatwiają zrozumienie prezentowanych treści, wysuwanych wniosków i logiki argumentacji. Czasami jednak te komentarze są zbyt częste, formułowane w bardzo podobnie brzmiących stwierdzeniach (zwłaszcza wielokrotnie powtarzana teza badawcza), a nawet konstrukcjach zdaniowych, co po kilkudziesięciu stronach lektury staje się dość „monotonne” i paradoksalnie zaczyna „przeszkadzać” czytelnikowi. Ponadto w tych komentarzach autor czasami zawiera ewaluację swoich osiągnięć, co raczej powinien pozostawić krytycznej ocenie czytelnika (np. s. 53 „kwestie te zostały przedstawione w sposób dość obszerny i wyczerpujący; s. 94 „zostały tu przytoczone mocne argumenty”; s. 63 „co zostało już wystarczająco szeroko uzasadnione”).

Niewątpliwym plusem publikacji jest to, że każdy rozdział zawiera konkluzje, które w syntetyczny sposób zbierają wyniki dotychczasowych badań, co znacznie ułatwia czytelnikowi poruszanie się w analizowanym materiale i wnioskach badawczych. Podobnie „Zakończenie” rozprawy jest poprawnym pod względem metodologicznym podsumowanie przeprowadzonych badań

naukowych. Pewną niekonsekwencją „Zakończenia” jest używanie pierwszej osoby liczby pojedynczej: „moim zdaniem,, „pragnę podkreślić fakt” (s. 186), podczas gdy w całej pracy pojawiała się pierwsza osoba liczby mnogiej: („naszym zdaniem” (s. 161); „zaprezentujemy”, „powiedzieliśmy już” (s. 172).

Bibliografia końcowa zasadniczo została sporządzona poprawnie. Moją wątpliwość budzi jednak zasadność zastosowanego podziału literatury przedmiotu na „monografie i inne prace tematyczne” (s. 201) oraz „hasła, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły (s. 202). Taki podział wydaje mi się mało precyzyjny, a komplikuje nieco odnalezienie konkretnych pozycji w bibliografii.

Recenzowana książka ks. Dariusza Dogondke stanowi ważny wkład naukowy w badanie wpływu i oddziaływania nurtu deuteronomistycznego na inne księgi Starego Testamentu. Wstępna teza badawcza, oparta początkowo na przesłankach natury historycznej została potwierdzona i ostatecznie udowodniona na podstawie analizy motywów teologicznych (przymierza, wezwania do nawrócenia, ziemi, kultu, mesjanizmu), występujących zarówno u proroka Malachiasza, jak i w dziele deuteronomistycznym. Jednocześnie przeprowadzone studium ukazało w sposób przekonujący i naukowo dowiedziony, że prorok Malachiasz, czerpiąc z tradycji deuteronomistycznej i posługując się typową dla tego dzieła argumentacją „budował własną oryginalną teologię dostosowaną do wymogów swego czasu, współczesnych sobie ludzi oraz miejsca, w którym przyszło mu pełnić powierzone przez Boga posłannictwo” (s. 189).